

Giacomo Cuticchio urodził się w 1982r. w Palermo. Jest on kompozytorem, pianistą oraz spadkobiercą jednej z najbardziej prężnych i żywych tradycji teatru sycylijskiego. Syn i wnuk mistrzów animacji marionetek kształcił się w kierunku artystycznym w atmosferze marzeń o rycerzach, zagubionych, a następnie bohatercko odzyskanych zmysłów, walk i króli, pasji i etyki. Nauka ta odbywała się jednak przy maksymalnej dyscyplinie i skupieniu, które cechują działalność teatralną rodziny.

Predyspozycje do muzyki małego Giacomo natrafiły na wyjątkowo żyzną glebę dzięki dźwiękowi katarynki, która zgodnie z tradycją nadaje rytm i towarzyszy losom paladynów z Francji oraz dzięki ćwiczeniom wokalu operowego i „cunto” („opowiadania”).

Przypadkowe zetknięcie się z muzyką Philipa Glassa oraz zainteresowanie muzyką dawną z okresu Renesansu i Baroku wyznaczyły młodzieńskiemu wtedy Giacomo idealną ścieżkę. Skłoniło go to do poszukiwania korzeni muzyki, co pod tak wieloma względami jest podobne do wkładu jego ojca, Mimmo, w innowację opery od podstaw.

Wychodząc poza zagadnienia czysto językowe w muzyce, Giacomo Cuticchio usiłuje osiągnąć bezpośredniość uczuć, szukając wśród niemal archetypowych fabuł form, które najlepiej będą odpowiadały jego zamysłom – muzyka Giacomo rodzi się bowiem w sercu mechanizmów, które kierują działaniem form.

Tyle uwagi poświęconej zasadom rządzącym powstawaniem muzyki wiąże się oczywiście z fascynacją brzmieniem jako takim oraz w stosunku do życia ludzkiego; fascynacją nieustannie pobudzaną improwizacją na instrumencie.

W tym wyjątkowym wyczuciu brzmienia oraz dramaturgii Giacomo można dostrzec wpływ „cunto” („opowiadania”) praktykowanego przez jego ojca, Mimmo, ucznia oraz jednego z ostatnich prawdziwych spadkobierców mistrza animacji lalek oraz „cuntisty” („opowiadacza”), Peppino Celano. Jak w „cunto” dzięki rytmicznej alteracji oddechu, słowo przemienia się w śpiew, uwalniając swą dźwięczną duszę, tak w muzyce Giacomo w równie naturalny sposób dźwięki stają się namacalne i nabierają życia.

Można dostrzec w tym korzenie wyraźnej fascynacji młodego Giacomo minimalizmem. W tym ostatnim „-izmie” uwaga poświęcona muzyce wychodzi poza jej powierzchowną obserwację, aczkolwiek niektórzy zamknięci na innowację krytycy chcieliby, abyśmy byli innego zdania.

Tutaj koło zatacza swój krąg, łącząc tradycję, w której wyrósł Giacomo Cuticchio z nowoczesnymi formami muzyki, gdzie współbrzmieją ze sobą oddech i słowo oraz dźwięk i kompozycja, kołysząc umysł w rytm katarynki. W rytm ludzkiego życia.

**Gianluca Cangemi**